

Zainwestujmy w doktorantów

Szczegółowe propozycje zmian
w projekcie reformy szkolnictwa wyższego

Projekt do dyskusji publicznej

Z uwagą śledzimy debatę dotyczącą reformy szkolnictwa wyższego oraz związane z nią projekty nowelizacji ustaw. Wiele istotnych rozwiązań ma być zawartych w aktach wykonawczych do ustawy o szkolnictwie wyższym – nad ich treścią zapewne trwają jeszcze prace. Na tym etapie, kiedy zakres zmiany jest już bliżej określony, ale trwają jeszcze prace nad szczegółowymi rozwiązaniami, **chcielibyśmy zaproponować konkretne rozwiązania** dotyczące szczególnie dla nas istotnej kwestii: organizacji studiów doktoranckich w Polsce.

Studia doktoranckie to kluczowy element całego systemu nauki i szkolnictwa wyższego. Doceniamy, że dotyczy ich wiele punktów proponowanego „funduszu projektańskiego” i że instytucja studiów doktoranckich została uwzględniona przy projektowaniu systemu Krajowych Naukowych Ośrodków Wiodących. Sądzymy, że **dobrze zaprojektowane studia doktoranckie są najlepszą możliwą inwestycją w system polskiej nauki i szkolnictwa wyższego**. Realizacja wielu zakładanych celów reformy zależy w dużej mierze od poziomu zarówno samych studiów doktoranckich, jak i przygotowywanych w ich ramach prac doktorskich. Szczególną opieką należy otoczyć doktorantów o uzdolnieniach i determinacji do realizowania kariery akademickiej. Ponieważ będą oni wkrótce mniejszością wśród studentów studiów doktoranckich, uważamy że powinna powstać specjalna ścieżka rozwoju dla najlepszych spośród nich.

Wprowadzenie dobrze przemyślanej oferty dla najlepszych młodych naukowców jest szczególnie istotne w sytuacji, w której **studia doktoranckie stają się coraz bardziej masowe. Doktorów potrzebuje przecież już nie tylko nauka, ale również zaawansowana technologicznie gospodarka czy też skomplikowany sektor administracji publicznej**. Już w tej chwili znaczna część absolwentów studiów doktoranckich nie znajduje zatrudnienia w sektorze nauki, a wiele osób rozpoczyna studia doktoranckie, nie planując wcale kariery akademickiej. Coraz bardziej zróżnicowane motywacje podejmowania studiów doktoranckich i coraz większa liczba osób studiujących w ich ramach znacząco zmieniają ich dotychczasowy charakter. Jednocześnie **studia doktoranckie pozostają jedyną zorganizowaną formą zaawansowanego kształcenia naukowców na potrzeby uczelni i ośrodków badawczych**: to one przygotowują kadry na potrzeby samego rdzenia sektora nauki, czyli uczelni wyższych i instytucji badawczych.. Uważamy, że powinny zostać uznane za kluczowy etap rozwoju kompetencji przyszłego naukowca.

Strategiczny interes państwa każe, aby najlepsi, szczególnie predysponowani do realizowania kariery akademickiej doktoranci zostawali na polskich uczelniach.. **Nie ma nic bardziej szkodliwego niż stwierdzenie, że najlepsi poradzają sobie sami**. Odpowiedzią na nie będzie „drenaż mózgów” – to właśnie

najlepsi znajdują miejsce w zagranicznych ośrodkach badawczych. Choć uważamy, że krótsze i dłuższe wyjazdy naukowe, pozwalające poznać i rozwijać światową naukę są niezbędne w rozwoju naukowym na każdym etapie, chcemy doprowadzić do sytuacji, w której nie trzeba będzie wyjeżdżać na stałe, by tworzyć naukę na najwyższym poziomie.

Przedstawiamy poniżej propozycje dotyczące przede wszystkim studiów doktoranckich, a uzupełniamy je propozycjami wprowadzenia instytucji staży podoktorskich i szkół letnich. Postulowane rozwiązania są wynikiem wielu dyskusji i konsultacji. Jednocześnie zaznaczamy, że wiele kwestii pozostaje otwartych do dyskusji. Jesteśmy do niej gotowi i zapraszamy do niej wszystkich, dla których kwestia kształcenia młodych naukowców jest szczególnie ważna.

STUDIA DOKTORANCKIE - KSZTAŁT STYPENDIUM DLA NAJLEPSZYCH

Uważamy, że o kształceniu przyszłych naukowców należy myśleć jak o realizacji strategicznego interesu państwa, czyli podobnie jak traktuje się kształcenie służby cywilnej, sędziów czy prokuratorów. W związku z tym **postulujemy stworzenie corocznego, ogólnopolskiego, organizowanego przez MNiSW, konkursu na 1000 stypendiów doktoranckich, zaprojektowanego z myślą o doktorantach, którzy zamierzają związać swoją przyszłość z pracą naukową.** Ten rodzaj stypendium powinien być wzorowany na stypendiach dla studentów Krajowej Szkoły Administracji Publicznej lub studentów Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury. Proponujemy bowiem, aby zadania naukowca rozpatrywać nie tylko w kategoriach rynkowej użyteczności lub bezpieczeństwa zatrudnienia, ale przede wszystkim w kategoriach służby publicznej.

W sytuacji ograniczonych środków finansowych, w interesie państwa i polskiej nauki leży w pierwszej kolejności wprowadzenie systemu stypendiów doktoranckich, które:

- są oparte przede wszystkim o kryterium jakości przedstawionych projektów badawczych,
- są dedykowane dla osób zdecydowanych na podążanie ścieżką kariery akademickiej (w liczbie odpowiadającej w przybliżeniu potrzebom kadrowym „rdzenia” systemu nauki, tzn. uczelni oraz instytutów badawczych),
- zapewniają polskim doktorantom warunki materialne porównywalne z innymi krajami europejskimi,
- umożliwią podniesienie jakości projektów badawczych i prac doktorskich,
- są oparte o założenie, że uprawianie nauki jest rodzajem służby publicznej.

Proponowane przez nas stypendium przyznawane by było na okres całych studiów doktoranckich i zawierałoby zarówno wypłacane co miesiąc kwoty na utrzymanie doktorantów, jak i grant badawczy na realizację projek-

tu stanowiącego podstawę doktoratu. Postulujemy, aby wysokość miesięcznego stypendium wynosiła 3000 złotych i aby było ono przyznawane na okres 44 miesięcy (czyli 3,5 roku), z okresową weryfikacją postępów doktoranta w chwili otwierania przewodu doktorskiego. Wysokość grantu badawczego, podobnie jak teraz w przypadku grantów promotorskich, ustalana byłaby indywidualnie, w zależności od treści projektu i rodzaju dyscypliny badawczej.

Doktoranci otrzymujący takie stypendium powinni mieć **zakaz podejmowania stałej pracy zarobkowej w oparciu o umowę o pracę**, poza zatrudnieniem na macierzystej uczelni na etacie naukowo-dydaktycznym lub przy granicy badawczym. Uważamy, że ich podstawowym zajęciem powinna być praca nad doktoratem. Obecnie system studiów doktoranckich zmusza wielu studentów do podejmowania dodatkowej pracy zarobkowej, co znacząco zakłóca proces przygotowywania doktoratu. Nauka na tym etapie kształcenia nie może być traktowana jak hobby, któremu można oddawać się po godzinach.

Powinno się jasno określić **maksymalne pensum dydaktyczne** doktorantów otrzymujących proponowane przez nas stypendium. W ramach praktyk dydaktycznych, w miarę potrzeb uczelni, powinni oni nieodpłatnie prowadzić zajęcia ze studentami w wymiarze nie większym niż 240 godzin w ciągu całego okresu studiów.

Proponujemy, aby system stypendialny przewidywał możliwość **zwiększenia kwoty stypendium o 50% w sytuacji wyjazdu w trakcie studiów doktoranckich na zorganizowany staż zagraniczny**, trwający od 3 do 12 miesięcy. Uważamy, że konieczne jest wspieranie wyjazdów zagranicznych, które umożliwiają poznanie kierunków i technik badań nie rozwijanych w Polsce, pozwala budować sieci współpracy naukowej i rozwija kompetencje niezbędne do działania w międzynarodowym otoczeniu. Doktorantom otrzymującym stypendium powinna przysługiwać również dieta dojazdowa i dodatek na zagospodarowanie. Zwiększenie stypendium nie powinno przysługiwać w przypadku, gdy doktorant otrzymuje stypendium lub wynagrodzenie w instytucji przyjmującej go na staż.

W konkursie mogliby brać udział absolwenci studiów II stopnia, przyjęci na studia doktoranckie w dowolnej (publicznej lub niepublicznej) uczelni lub instytucji naukowej. **Odbynał by się on w październiku, czyli tuż po przyjęciu na te studia.** Do konkursu należałoby zgłaszać kandydaturę wraz z projektem badawczym, mającym stanowić podstawę doktoratu. Procedura konkursowa byłaby podobna do tej funkcjonującej obecnie w konkursach na granty promotorskie – **ocenie powołanych przez ministerstwo recenzentów podlegałby zarówno projekt badawczy, jak również kompetencje kandydata do jego realizacji, a także dotychczasowe osiągnięcia.** Rozstrzygnięcie konkursu powinno nastąpić nie później niż do końca stycznia (czyli w ciągu 3-4 miesięcy), a jego wyniki powinny być publicznie ogłoszone.

Połączenie stypendium z grantem badawczym przyczyni się do szybszej realizacji projektu badawczego będącego podstawą pracy doktorskiej. W tej chwili środki z grantów promotorskich mogą zostać uruchomione realnie najwcześniej w połowie drugiego roku studiów doktoranckich.

Studenci drugiego roku studiów doktoranckich mieliby możliwość ponownego ubiegania się o stypendium, które byłoby wówczas przyznawane na 32 miesiące.

Przyznanie stypendium byłoby jednocześnie zobowiązaniem doktoranta do realizacji projektu badawczego (kwestią do rozstrzygnięcia pozostaje to, w jakim stopniu student może zmienić pierwotne założenia projektu zgłoszonego na konkurs). Rozliczeniem otrzymanych środków finansowych byłaby zasadniczo złożenie doktoratu oraz recenzowane sprawozdanie z realizacji projektu badawczego. **Stypendysta powinien złożyć doktorat w ciągu 50 miesięcy od otrzymania stypendium** (do uznania doktoratu za terminowo złożony przysługiwałoby mu więc dodatkowe pół roku, już bez stypendium). W przypadku doktorantów, którzy otrzymali stypendium na drugim roku studiów doktoranckich, obrona powinna nastąpić w ciągu 44 miesięcy od otrzymania stypendium (do uznania doktoratu za terminowo złożony przysługiwałoby zatem dodatkowy rok bez stypendium). Powyższe terminy powinny być skorygowane w sytuacji, w której w trakcie studiów doktoranckich doktorantka lub doktorant skorzystał z urlopu ze względu na narodziny dziecka lub urlopu zdrowotnego.

Decyzja o przyznaniu stypendium powinna być weryfikowana w momencie otwierania przewodu doktorskiego – czyli mniej więcej w połowie okresu objętego stypendium. Brak postępów w realizacji projektu badawczego mógłby być podstawą do odebrania stypendium, a w sytuacji szczególnych zaniedbań – również żądania zwrotu pobranego dotąd stypendium. Podobnie niezłożenie doktoratu w terminie, a więc również nierozliczenie otrzymanego grantu na projekt badawczy, powinno być sankcjonowane zwrotem pobranych środków za okres od momentu otwarcia przewodu doktorskiego do końca okresu stypendialnego. Podobne sankcje powinny dotyczyć sytuacji przerywania studiów doktoranckich lub skreślenia z listy doktorantów. Regulacje takie zapobiegałyby wydłużaniu się okresu przygotowywania pracy doktorskiej lub przerywaniu studiów doktoranckich przez stypendystów.

Chcielibyśmy, aby stypendia dla doktorantów w proponowanej przez nas formie były zobowiązaniem wobec państwa i społeczeństwa. Finansowanie kształcenia przyszłych naukowców z publicznych pieniędzy, a więc *de facto* z podatków, ma sens jedynie wtedy, gdy swoją pracą naukową będą mogli przysłużyć się do rozwoju gospodarki, kultury narodowej i do kształcenia kolejnych pokoleń Polaków. Kwestią do rozważania pozostaje, czy słuszny jest postulat, aby byli stypendyści, już jako doktorzy, byli zobowiązani do tego, żeby w ciągu 5 lat po

obronie doktoratu przedstawić Ministerstwu potwierdzenie, że w tym czasie przepracowali przynajmniej 2 lata na etacie naukowym lub naukowo-dydaktycznym na uczelni (państwowej lub prywatnej), w instytucie badawczym, w jednostkach administracji publicznej, samorządowej lub w innych instytucjach państwowych, czy też należy szukać innych mechanizmów zachęcających wspieranych stypendiami doktorów do pracy na rzecz rozwoju naukowego, społecznego i ekonomicznego.

Proponowany przez nas system stypendialny można traktować jako alternatywę dla stypendium „Prymus”, proponowanego w projekcie nowelizacji ogłoszonym przez Ministerstwo. Oczywiście, nasza propozycja nie wyklucza się z pomysłem podniesienia wysokości stypendium 30% najlepszych doktorantów. Uważamy jednak, że lepiej służy ona podniesieniu jakości studiów doktoranckich i przygotowywanych w ich ramach prac doktorskich.

STAŻE PODOKTORSKIE

Konsekwencją proponowanego przez nas sposobu myślenia o kształceniu przyszłych naukowców jest **wpisanie w system nauki i szkolnictwa wyższego instytucji staży podoktorskich dofinansowywanych ze środków publicznych**. W tej chwili staże podoktorskie to w Polsce inicjatywy marginalne i wciąż niedoceniane. Uważamy, że wsparcie publiczne jest konieczne, aby ta instytucja mogła się stać trwałym elementem modelowej ścieżki kariery naukowej. Jesteśmy przekonani, że jest to instytucja potrzebna nawet bardziej niż „Diamantowy Grant” proponowany w projekcie nowelizacji.

Postulujemy wprowadzenie konkursu na 500 staży podoktorskich rocznie, w którym mogliby brać udział doktorzy – z kraju i z zagranicy – maksymalnie cztery lata po obronie doktoratu. **Kryteriami oceny kandydatów byłyby punktowane przez recenzentów: wartość naukowa proponowanego projektu, dotychczasowy dorobek kandydata oraz potencjalne korzyści dla instytucji naukowej, w której stażysta miałby odbywać staż**. Kandydat musiałby bowiem przedstawić – poza projektem badawczym – uzgodniony z jednostką naukową program swojej aktywności. Przykładem takiej aktywności w jednostce przyjmującej mogłyby być np. współpraca w ramach już realizowanych projektów, uczestnictwo i organizacja seminariów, prowadzenie zajęć dydaktycznych czy opieka nad magistrantami. Istotą programu staży podoktorskich byłoby połączenie korzyści indywidualnych z potrzebami istniejących krajowych zespołów badawczych.

Okres stażu wynosiłby, podobnie jak w większości staży podoktorskich na świecie, dwa lata. W trakcie stażu młody naukowiec realizowałby określony projekt badawczy, efekty którego powinny zostać rozliczone na koniec tego okresu.

Postulujemy, aby wynagrodzenie w trakcie stażu podoktorskiego wynosiło ok. 130% średniego wynagrodzenia adiunkta. Stażystom w trakcie staży

podoktorskich powinny przysługiwać wszelkie przywileje pracownicze instytucji przyjmującej (może to zapewniać np. umowa o pracę na czas określony). Istotne jest, aby, dzięki wprowadzeniu instytucji dwuletnich staży podoktorskich, zapobiec przeciągającej się sytuacji niestabilności życiowej młodych naukowców. Należy mieć na uwadze, że studia doktoranckie zniósł w wielu ośrodkach akademickich asystentury, a wraz z nimi znaczną część przywilejów pracowniczych dla najmłodszych naukowców. Jesteśmy zdania, że trzeba zapobiec podobnej sytuacji na późniejszych etapach kariery zawodowej naukowców.

MIĘDZYNARODOWE SZKOŁY LETNIE W POLSCE

Znaczącym brakiem systemu kształcenia doktorantów w Polsce jest niedoceniaenie roli szkół letnich przeznaczonych dla doktorantów. Kluczową rolę w uzupełnianiu tej luki mogłoby odegrać wsparcie publiczne i wpisanie szkół letnich w system szkolnictwa wyższego w Polsce.

Za szczególnie ważne uważamy dwie propozycje rozwiązań. Po pierwsze, **uczestnictwo w szkołach letnich** (organizowanych przez instytucję inną niż prowadząca studia doktoranckie) **powinno być uznawane za element programu studiów doktoranckich i pełnoprawny zastępnik zajęć odbywanych w macierzystej jednostce.** Po drugie, **administracja publiczna powinna dołożyć wszelkich starań, aby w Polsce odbywało się więcej międzynarodowych szkół letnich,** w których państwo subwencjonowałoby miejsca dla zagranicznych prowadzących i uczestników.

Istnieje wiele argumentów przemawiających za szkołami letnimi jako ważnym elementem kształcenia na poziomie zaawansowanym. Tygodniowe i dwutygodniowe warsztaty, organizowane na świecie w niemalże każdej dziedzinie wiedzy, pozwalają na uczestnictwo w intensywnych seminariach, nieosiągalnych w trakcie roku akademickiego, umożliwiając poddać krytyce swoje projekty badawcze, sprzyjają mobilności i nawiązywaniu cennych kontaktów międzynarodowych. Ważny wydaje się też argument mówiący o lepszym wykorzystaniu zasobów materialnych i kadrowych polskich uczelni w trakcie przerwy wakacyjnej, wolnej od regularnych zajęć.

Ministerstwo powinno co roku ogłaszać konkurs na organizację ok. 20 szkół letnich w różnych dyscyplinach wiedzy. Konkurs powinien być otwarty dla wszystkich jednostek naukowych (publicznych i prywatnych) oraz towarzystw naukowych.